

Powiat Przemyski w hołdzie pomordowanym mieszkańcom Borownicy przez Ukraińską Powstańczą Armię w 77. Rocznicę zbrodni.



Oprac.: M. Dachnowicz

Dzisiaj, tj. 20 kwietnia 2022 r. przypada 77. rocznica zamordowania przez ukraińskich nacjonalistów około 70 Polaków, mieszkańców wsi Borownica. Ludobójstwo w Borownicy jest jedną z wielu zbrodni Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonanych wówczas na terenach Podkarpacia, a także Małopolski, Lubelszczyzny i Polesia. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Borownicy pod przewodnictwem ks. proboszcza Bogusława Folusiewicza. Po jej zakończeniu przedstawiciele władz samorządowych i lokalnej społeczności zgromadzili się pod pomnikiem ofiar gdzie wysłuchano okolicznościowych przemówień; wójta gminy Bircza Grzegorza Gągoli i przewodniczącego rady powiatu przemyskiego Wojciecha Bobowskiego. Następnie ks. Proboszcz poprowadził modlitwę za pomordowanych a tuż po niej zgromadzeni złożyli kwiaty i zapalili znicze. W uroczystościach uczestniczył także sekretarz powiatu przemyskiego Jerzy Góralewicz, wójt gminy Stubno Ryszard Adamski, przewodniczący rady gminy Bircza Kazimierz Cap przedstawiciele szkół birczańskiej gminy, sołtys Borownicy, społecznicy i rodziny pomordowanych.

„Wiosną 1944 r. w Borownicy – malowniczo położonej miejscowości na pogórzu przemysko-dynowskim, zamieszkiwało 766 Polaków i 42 Ukraińców. Ponadto czasowo przebywały tam rodziny polskie z sąsiedniej miejscowości Żohatyń, którym banderowcy kazali opuścić domostwa oraz inni uchodźcy z Wołynia. Dnia 12 lipca 1944 r. dwóch młodych Ukraińców zastrzeliło na plebani księdza Józefa Kopcia, a wcześniej w lutym, – banderowcy zamordowali czterech mężczyzn, mieszkańców Borownicy.

W wyniku znacznego zagrożenia atakami UPA przyniesiono do wsi Borownica z sąsiedniego Żohatynia siedzibę gminy oraz posterunek MO. Na terenie miejscowości Borownica na przełomie 1944/1945 r. utworzony został oddział samoobrony, którego dowódcą został były partyzant z Wołynia Jan Kotwicki, ps. „Ślepy”. Oddział liczył około 80 osób. Kierownictwo OUN „Chłodny Jar”, na naradzie w Posadzie Rybotyckiej odbytej w dniach od 13 do 15 kwietnia 1945 r. podjęło decyzję o napadzie i zniszczeniu dwóch miejscowości: Borownicy i Dylągowej. O ataku na nie zdecydowało położenie tych miejscowości, obie otoczone były przez wsie zamieszkałe przez ludność ukraińską, a ponadto ich położenie utrudniało przemieszczanie się band UPA z bazy wypadowej w Uluczu, gdzie często kwaterowała sotnia „Hromenki”- Michajła Dudy. W napadzie miała wziąć również udział sotnia „Chrynia”- Stepana Stebelskiego oraz miejscowy Oddział Ukraińskiej Samoobrony „Kuszczowych Widdiłów”, składający się z chłopstwa ukraińskiego zwanego „czernią”. Napad zaplanowano na godzinę trzecią rano 20 kwietnia 1945 r. a dowódcą akcji został Michajło Duda, dowódca sotni „Hromenko”. Około godz. 4 rano sotnia „Chrynia” ostrzelała pociskami zapalającymi i granatnikami przysiółek Czarny Potok, a po pokonaniu polskiej samoobrony przystąpiła do akcji palenia i niszczenia zabudowań ludzkich oraz mordowania mieszkańców. Następnie ok. 4.30, w czasie obfitych opadów deszczu, sotnia „Chrynia” atakuje w okolicach kościoła przysiółek Czechy, który był miejscem schronienia i obrony polskiej ludności. Banderowcy jednak nie zdołali pokonać polskich obrońców, którzy schronili się w kościele i na plebani.

W przysiółkach: Czarny Potok, Czechy i Zmuliska banderowcy spalili 100 zabudowań i zamordowali ponad 100 osób, w tym zidentyfikowano jedynie 62 mieszkańców Borownicy. Około godziny 6 rano z nieznanych powodów banderowcy wycofali się z Borownicy a w dniu następnym milicja i wojsko polskie ewakuowało pozostałych mieszkańców do Birczy, którzy dopiero w 1947 r. powrócili do miejsca swego zamieszkania.”

IPN Rzeszów.





